

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkie pocztach cesarstwa niemieckiego w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abteilung II, strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnej siedmioliterowej wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Straasburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## Uczmy dziecięci czytać po polsku!

Poznań, 12 czerwca.

### Z bieżącej chwili.

W ostatnim czasie rozpisowały się wiadomości o dziełach niemieckich i rosyjskich bardzo obszerne o zamierzonym jałoby rosyjsko-niemieckim traktacie celowym, a niektóre z nich donosily, że przedwstępne kroki już zostały podjęte. Wiadomości te polegały tymczasem wyłącznie na przypuszczeniach i domysłach, — albo też wywołane zostały przez sferę urzędową tylko w celu wysondowania opinii publicznej. Teraz też, gdy prasa obustronna dostatecznie już wywieściła rzecz całą i poruszyła wszystkie za i przeciw traktatowi takiemu przemawiające względy, nastąpiło urzędowe dementi w formie komunikatu półurzędowego z Berlina do wiedeńskiej „Polit. Corresp.“ Owóż komunikat ten, pochodzący rzekomo z „do- brze poinformowanych kół“, zapewnia, że w ostatnich miesiącach w sprawie tej pomiędzy Rosją a Niemcami żadnych nie poczyniono kroków dyplomatycznych, i że na razie wcale przypuszczać nie można, żeby w przyszłości wogóle pod tym względem jakokolwiek nastąpiła zmiana. Urzędowe sfery berlińskie nabrały widocznie przekonania, że w obecnym położeniu o traktacie celnym z Rosją ani mowy być nie może.

Paryż, „Journal Officiel“ publikuje dzisiaj mowę, jakiej wypowiedziane zostały z okazji wstąpienia Mgr. Rotelli baretu kardynalskiego. Owóż nowy Kardynał, Mgr. Rotelli, wyraził namasprzód wdzięczność swoją dla prezydenta Carnota i narodu francuzkiego, poczem z wielkim uznaniem mówił o episkopacie francuzkim, a w końcu zaznaczył, że losy Stolicy św. i Francji pozostaną na zawsze nierozdzielnie złączone. W odpowiedzi swą na mowę nuncjusza podniósł prezydent Carnot przedwzrostkiem jego takt i rozważę, jakiej tyle dał dowodów, i nadmienil, że św. Kołgium Kardynałow szczerze powinozować można, iż do grona jego wstępuje polityk t-kiego zakroju, jakim jest Mgr. Rotelli. A jest on reprezentantem owęj rozumnej polityki, która respektując zawsze starannie prawa państwa, uwzględnia należęce interesy nowoczesnego społeczeństwa i wskutek tego pewną być może, że i ze strony państwa napotka względy, jakie słusznie należą się etycznej i pokojowej misji Kościoła. Tak mówił pan Carnot. Są to frazesy bardzo piękne, ale w praktyce niestety dzieje się inaczej; własnie rząd francuzki bardzo często gnurowie owe względy, „należęce się słusznie Kościołowi i jego misji pokojowej.“

Zatarg portugalsko-angielski został wreszcie definitywnie ukończonym. Najnowszy telegram donosi, że zawarta z Anglią ugoda uzyskała już także sankcyę Izby parów, i że posel angielski w Lizbonie, p. Petre, otrzymał już polecenie, aby bezzwłocznie poprosil o ratyfikacyę ugody, co też niezawodnie nastąpi jutro. Izba parów przyjęła ugode tę prawie jednogłosnie, bo 83 głosami przeciwko 6, co dowodzi, że umysł znacznie się tam już uspokoił. Nawet oświadczenie byłego ministra spraw zewętrznych, że ugoda ta w niczem nie jest dla Portugalii korzystniejszą od ugody z dnia 20 sierpnia r. przeszlego, nie zdołała jej zdyskredytować. Z tem, co Portugalii pozostało, będzie ona miała kłopot aż nadto, na co dowodem nowy telegram biura Reutersa, według którego na terytorium portugalskiem zbuntował się znów kacyk Guvera, rozporządzający dość znacznymi siłami (wojsko jego liczy ma do 4000 ludzi) — podobno poddał się Anglii. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, o czem na razie nie ma powodu powątpiewać, w takim razie wnosić by można, że krajowcy sami nie są z panowania Portugalczyków zadowoleni i że pragnęliby chętnie pozbyć się gniołającego ich jarzma. Bądź jak bądź czeka Portugalczyków znów nowa wyprawa wojenna. Ratyfikacyi ugody zajęcie to jednakże wstrzymać nie zdoła, gdyż Anglia nie jest tak nierozważną, aby dla jakiegos tam kacyka narażać na rozbięcie toż takim mozelom przeprowadzone dzieło.

Co do wystąpienia ambasadora francuzkiego hr. Montebello, w sprawie zatargu pomiędzy Franciszkanami w Betleem a schizmatykami tamtejszymi, donoszą dzisiaj telegramy z Carogrodu, że hr. Montebello zagroził był nawet rządowi tureckiemu zerwaniem stosunków dyplomatycznych na wypadek, gdyby sprawy całej w myśl reklamacyi francuzkich zatężył nie zechciał. To energiczne wystąpienie ambasadora

podpada tém więcj, ponieważ zdaje się być już rzeczą pewną, że pan Montebello przeniesiony zostanie na wyraźnie życzenie cara, jako ambasador do Petersburga, w miejsce dotychczasowego ambasadora, pana Laboulaye. Czy atoli po ostatnich tych wypadkach car i nadal zachowa mu dotychczasową życzliwość, to rzecz aż nadto wątpliwa.

Z Petersburga nadchodzą znów wieści, zapowiadające rychłe ustąpienie p. Giersa. Stracił on już podobno resztę wpływu na bieg polityki rosyjskiej i jest już tylko „de nomine“ ministrem, podczas gdy „de facto“ kierują polityką zewętrzną Pobiedonoscow i Ignatiew. Pan Giers zapadł przytém ciężko na zdrowiu i wskutek tego lada dzień pada się do dymisy. Czy i o ile wiadomości te są prawdziwe, trudno na razie skonstatować.

### Telegramy.

Wiedeń, 11 czerwca. Dzisiaj odbyła się u ministra hr. Kalnokyego przedwstępna narada całego ministerstwa, co do nowych żądań ministra wojny na cele wojskowe. Żądania te przedłożone zostaną delegacyom już na najbliższej sesyi, która odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie r. b. — „Fremdenblatt“ dowiaduje się, że niemiecko-austriacko-szwajcarska konferencya celna ukończyła już pierwsze czytanie przedłożonego sobie projektu.

Wiedeń, 11 czerwca. Wczoraj minęło lat dziesięć od chwili, w której generał, baron Beck powołany został na stanowisko szefa jeneralnego sztabu armii austriackiej. Z okazji tej wystosował cesarz do niego pismo odręczne, w którym z wielkim uznaniem podnosi zasługi, położone przez jenerała w ciągu 10-letniego urzędowania około armii austriackiej, i wyraża życzenie, aby jenerał długo jeszcze pracował na stanowisku tem dla dobra monarchii. — Zecerzy tutejsi sporzbowawszy 100.000 guldenów z nagromadzonego funduszu strejkowego, postanowili dziś podjąć pracę na nowo, ponieważ przekonali się, że żądań swych nie przeprowadzą.

Haga, 11 czerwca. Według znanych dotychczas rezultatów wyborów do Izby deputowanych, zdobyli liberalowie 5 mandatów, i to 4 w okręgach, reprezentowanych dotychczas przez antyrewolucjonistów, a jeden w okręgu konserwatywnym. Przywódcza socjalistów, Nieuvenhuis, nie został wybranym. Pomiedzy nim a radykalnym przeciwnikiem przyjdzie do wyborów ścisłszych. W 8 okręgach rezultat wyborów jeszcze nie znany. W Amsterdamie wybrano liberalów.

Paryż, 11 czerwca. Wiadomość o rzekomym wymordowaniu ekspedycyi francuzkiej, wysłanej pod wodzą Crampela, do jeziora Tsade, przyjęto tu z pewnym niedowierzaniem. Rząd nie otrzymał jeszcze żadnej o tém wiadomości. I telegram, jaki otrzymał z Loango dziennik „Siècle“, nic o wypadku tym nie wspomina.

Paryż, 11 czerwca. Pogłoska, iż wskutek licznych skarg interesentów, prokuratora postanowiła Lessepsewi, jego synowi i dwom innym członkom rady nadzorczej kanału Panama, wytoczyć proces, potwierdza się. Oskarzenie prokuratora dotyczy zwłaszcza ostatniej emisji Towarzystwa kanałowego i opierać się będzie na ustawie o towarzystwach akcyjnych z roku 1867.

Paryż, 11 czerwca. Izba deputowanych obstarę wbrew decyzji komisji celnej za tém, aby ustawa o znizeniu ceł zbożowych stała się prawomocną dopiero z dniem 1 sierpnia. Wskutek tego ustawa ta odesłana została raz jeszcze do senatu. — W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Toulonie wielka rewia floty francuzkiej. W rewii tej weźmie udział 50 okrętów wojennych.

Paryż, 11 czerwca. Izba deputowanych. Deputowany Bandin zainteresował dzisiaj rząd w sprawie zbyt surowego (jego zdaniem) postępowania policji podczas demonstracyi antykatolickiej przed nową bazyliką na Montmartre. Minister Constans odpowiedział, że w obec niestychanej brutalności manifestantów, policja zachowała się bardzo oględnie i wniósł, aby Izba nad interpelacyę tą przeszła do zwyczajnego porządku obrad. Izba spełniła życzenie ministra 438 głosami przeciwko 45. — Wczoraj wieczorem odbyli socjaliści nowe zebranie, na którym protestowali przeciwko otwarciu i poświęceniu bazyliki Sacré Coeur. W końcu je-

dnakże przyszło pomiędzy socjalistami a anarchistami do taktiej bójki, że policja znów wkroczyć musiała i gołą bronią rozpedzić walczących.

Paryż, 11 czerwca. Według doniesień z Buenos Ayres senat przyjął wniosek, na mocy którego zamiana pieniędzy papierowych na złoto zawieszona zostanie na cale 6 miesięcy. Rząd przeciwko uchwale tej nie zaprotestował.

London, 11 czerwca. Strejk służby omnibusowej trwa dalej. Dzisiaj odbył się nowa konferencya dyrektorów i delegatów strejkujących. — Podsekretarz stanu Fergusson oświadczył dzisiaj w Izbie gmin, że przy rozruchach w Wusueh zamordował motłoch chiński urzędnika celowego Greena i jednego z agentów misyi Wesełjanów. Inni poddani angielscy zdołali schronić się na pokład okrętów wojennych.

Rzym, 11 czerwca. „Don Chisciotte“ donosi, że skrajna lewica postanowiła stawić w Izbie deputowanych wniosek, żądający obniżenia ceł zbożowych z 5 na 3 fr. — Po kilku mniejszych wstrząszeniach nastąpiło dzisiaj w Tregnano i Badia Calavena silniejsze trzęsienie ziemi, wskutek czego znów dwa domy się zapadły. Trzęsienie to odczuto także w Weronie. Wśród ludności tamtejszej zapanowało wielkie zaniepokojenie. Rząd wysłał tam dotąd nowy oddział personelu technicznego.

Zofia, 11 czerwca. „Agence Balcanique“ zapewnia, że wszelkie szerszone przez prasę serbską pogłoski o rzekomym gromadzeniu wojsk bulgarskich nad granicą serbską, są bezpodstawne. Powołana na trzydniowe ćwiczenia landwera bulgarska manewrować będzie nad wschodnią, a nie nad zachodnią granicą.

Carogrod, 11 czerwca. Sultan wyrzcił baronowi Radowitowiu szczerę swe zadowolenie z powodu uwolnienia wprowadzonych przez zbójców jeńców niemieckich. W imieniu ambasadora podziękował wieczorem pierwszy dragoman ambasady, Testa, sultanowi, za pomyślne załatwienie przykręj tej sprawy.

\* Ks. proboszcz Chrustowicz otrzymał pismo z rejencyi, dopuszczające go do nadzoru nad religią w szkołach parafii miejsko-góreckiej.

### W sprawie nauki języka polskiego.

W Izabeli pod Lobznicą odbyło się, jak piszą do „Wielkopolanina“ dnia 7-go b. m. zebranie pod przewodnictwem dziekana, p. Kaźmirza Koczorowskiego, który na wstępie w treściwych słowach wyłuszczył potrzebę niezbędną nauki ojczystego języka, wykazywał o ile nie bezowocnem były nasze, a zwłaszcza czelodnego duchowieństwa zażalenia i wnioski do wyższych władz o przywrócenie elementarnej nauki polskiej, bez której niepodobna wychowywać religijnie wstępujące dzia pokolenia. Pan minister oświecenia hr. Zedlitz uznał słuszność wywodów, przeto pod znanymi warunkami zezwolił nauczycielom udzielać prywatnie tyle pożądanęj nauki i to w lokalu szkolnym.

Pan Adolf Koczorowski z Dębna, (brat przewodniczącego) przedstawił jasny obraz walnego wiece, odbytego w Poznaniu po ogłoszonym reskrypcie ministerjalnym. Pan Ludwik Marszał z Witosława następnie zagrzewał tych zwłaszcza rodziców, którzy dotychczas mało albo wcale nie dbali o domową dla swych dzieci naukę.

Po przemowach uchwalono jednomyślnie:

posyłać wszystkie dzieci szkolne codzienn na jedną godzinę nauki języka polskiego, i to bezpośrednio po godzinach planem urzędowym naznaczonych. Jako roczne wynagrodzenie za 6 lekcyi tygodniowo uchwalono wypłacać panu nauczycielowi Suszyckiemu 120 marek, na co poprzednio już był się zgodził pan Suszycki. Pieniądze będą składane na ręce pana Malaka z Jeziórek, jako kasyera, i to po upływie każdego miesiąca lub kwartału.

Serdeczna wdzięczność gminy szkolnej należy się dziedzicowi Izabeli, panu Koczorowskiemu, który wziął na siebie większą część wydatku pieniężnego — to też zebrani nie omieszkali wypowiedzieć swych uczuć wdzięczności tak dbałemu o lud dziecięci.

Po okrzyku na uczczenie pana prze-

wodniczącego a dobrodzieja, powracali do domu ojcowie rodzin ucieszeni, że opłata jednęj marki, (gdz dzięki ofiarności dziedzica nie przypadnie większa repartyca kosztu) będą mogli dawać dzieciom co najlepszego: naukę ojczystego języka. Radość była tem większa, że w ostatnich latach tylko w oddziale III B. był polski wykład religii. Wielce dotkliwą przez to dzieci ponosiły stratę.

Szczere podziękowania panu Józefowi Pisarzowskiemu z Jeziórek, który nam udzielił szczegółów tych o izabelskim zebraniu.

Grodziszczko pod Bukiem, parafia Niepruszewo, 10 czerwca.

Dnia 5 b. m. rozpoczęto w tutejszej szkole, do której należą gminy: Grodziszczko, Brzoza i Wilkowo, za zezwoleniem rejencyi i staraniem księdza proboszcza Jordana w Niepruszewie naukę języka polskiego. Udziela nauki w tygodniu 4 razy 140 dzieciom pan Bielski nauczyciel z Grodziszczka. („Wielkopol.“)

### Listy Unitów.

Część druga.

List XXV.

Orenburska gubernia, 2 marca 1890. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. W roku 1875 byłem zesłany za religią do chersońskiej gubernii, a w roku 1888 zabrano moją czeladkę i wywieziono w orenburską gubernię, a mnie przywieziono na dwa tygodnie później do tejże wsi... i jest nas tu razem...

Naprzód dał nam starosta kwatere, ale po dwu tygodniach wygnal nas gospodarz z tej kwatery. I zeszła się sielska gromada, najeli nam kwatere do Wielkiej-nocy. Kwatere ta była bardzo niewygodna, bo przez całą zimę stały w chałupie świnię, cielecia i owce, od czego nie małomy ucierpieci i zaduchu i chłodu, bo mrozy były do 50 stopni, a okna tak zamrożone, że nieznac kiedy dzień, a kiedy noc. I tak przeżyliśmy zimę, a po Wielkanocy powyrucal gospodarz nasze rzeczy i nas wygnal. My, zabrawszy swoje rzeczy na ramiona, poszliśmy do kancelaryi kilkanaście wiorst i powiedzieliśmy staroście, żeby nam dał kwatere, a on kazal iść do stanowego. Najeliśmy więc furmankę pod rzeczy i poszliśmy jeszcze wiorst kilkadziesiąt do stanowego. Gdyśmy tam przybyli, pokładliśmy swoje rzeczy na ulicy pod domem i siedzieli cała dobe. Stanowy spytał, czegoś tu przyszedł, czemu nie żyjecie tam, gdzie was postawiono? My odpowiedzieli, że nas wyrzucili z domu. Na to on odpowiedział: ja ciebie odprawię do zamku! Ale moja czeladź zawołała: odprawiajcie nas wszystkich, a nie jednego. Na czwarty dzień odprawił nas wszystkich z powrotem do tej samej wsi i na tę samą kwatere, gdzieśmy byli poprzednio. Ale w przeciągu trzech tygodni gospodarz powtórnie nas wyrzucil i tak żyliśmy trzy miesiące na ogrodzie, aż drugi gospodarz, widząc nasze nędzne życie, ulitował się nad nami i przyjął nas do siebie na kwatere.

W miesiącu listopadzie r. 1889 zabrali nas i zawieźli do kancelaryi razem z... po karmowe pieniądze i tak samo z nami, jak z nimi postąpili. Z kancelaryi znów nas odwieźli do tego samego gospodarza i dwa tygodnie siedzieliśmy u niego spokojnie, ale potem zaczął nas wyganiać. Więc dla tak strasznej zimy musieliśmy za ostatni grosz nająć sobie kwatere do Wielkanocy. Dnia 28 lutego przybyliśmy do swoich braci... gdzie mieliśmy wielką radość, raz, że nas tu się zeszło razem cztery familie, cośmy się dawno nie widzieli, a po drugie: oni otrzymali od Waszjęj Wielebności list tak dla nas pocieszający, że o nas Pan Bóg nie zapomina i przez poboznych chrześcian katolików raczył zesłać nam pomoc w naszym nędznym życiu, co z waszego listu i nam udzielono. Za co serdecznie dziękujemy Opatrzności Boskiej i Waszjęj Wielebności, oraz wszystkim gorliwym chrześcianom katolikom, Panom i Paniom i żyjącym Wam od Boga szczęścia i zdrowia za ofiarę waszą na wieczne czasy.

### Kółka rolnicze w Galicyi.

We wtorek rozpoczęły się w Tarnowie obrady dorocznego walnego zgromadzenia Towarzystwa Kółek Rolniczych w Galicyi. Na porządku obrad było wiele

ważnych spraw, dotyczących zarówno moralnego, jak materialnego podniesienia się ludu. W obu kierunkach Kółka działają rzetelnie i praca ich nie jest zamocną prądami, jakie pewne żywiły między lud wszechpół usiłują. Walne zgromadzenia Kółek są najwymowniejszym dowodem, jakim jest lud galicyjski i czego pragnie: pracy, w zgodzie i harmonii, zdrowej, na katolickich zasadach opartej oświaty. W tych zgromadzeniach jednoczą się wszystkie żywioły z tamtejszych wsi: właściciele włości, duchowieństwo, nauczycielstwo, obywałele miejsc, a ożywia je jedna wspólna chęć pracy i popierania się wzajemnego. Ta zgoda, to jednoczenie się, wzajemna ufność sprawiły, że dziś Kółka są taką silną instytucyą; że do nich przystąpili na członków wspierających nie tylko najwyżsi dostojnicy Kościoła, ale i najwybitniejsi posłowie, dostojnicy różnych władz krajowych, a pamiętają wszystkim chwila, kiedy J. Em. ksiądz Kardynał Dunajewski pospieszył na zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych powiatu krakowskiego i po gorących słowach zachęty do pracy w duchu miłości i zgody, udzielił im swego pasterskiego błogosławieństwa.

Tęj pracy Towarzystwa Kółek, uczciwój i wydatnej, wymowne daje świadectwo sprawozdanie Zarządu za r. 1890. Z niego widzimy, że w roku 1887 zawiano Kółek 25, w 1888 roku 29, w 1886 roku 75, w 1890 roku 121. Wzrost to poważny. Ogółem było w ubiegłym roku 607 Kółek, obejmujących 877 gmin. Liczba członków z końcem roku 1890 wynosiła 27.203 osób. Prócz tego liczyło Towarzystwo 4 członków założycieli i 245 członków wspierających.

Przy 121 zawianych w roku zeslym Kółkach powstało tyleż czyteln, a zarząd główny zaopatrzyl je w 5238 książeczek. Zaopatrzyl również zarząd czytelnie, istniejące przy dawniej zawianych Kółkach, tak, że gdy przy końcu roku 1889 czytelnie obejmowały 24.843 książeczek, to z końcem roku 1890 posiadały te czytelnie 32.794 książek, w tém 18,273 od zarządu głównego. Kółka prenumerowały także czasopisma, lub otrzymywały je od miejscowego proboszcza, właściciela dóbr, nauczyciela itd. Zarząd główny zważa na treść książeczek i dla tego polecił ilustratorom, badającym gospodarstwa, aby wglądali do czyteln i pouzali zarządy Kółek, jakie książki dla ich członków prawdziwie pożyteczne być mogą. Najwięcej książek nabywał zarząd główny od „Macierzy“ i Wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie. Zarząd główny wyraża uznanie krakowskiemu Towarzystwu oświaty ludowej, które zakładało czytelnie przy Kółkach; założyło bowiem 70 czyteln z 8913 książkami, a liczba ta do końca roku 1890 znacznie została powiększona.

Ministerstwo rolnictwa udzieliło i w tym roku Zarządowi głównemu między innymi dziełkami, traktującami o rozwoju gospodarstw i przemysłu rolnego w Austrii, także wykaz statystyczny Towarzystw gospodarzkich w Austrii, z którego wynika, że jedno z pierwszych miejsc zajmuje Towarzystwo Kółek.

Co do gospodarczęj działalności, zaznacza Zarząd, iż za jego pośrednictwem sprowadzily Kółka nasion pastewnych, zbożowych, ogrodowych i lnu inflanckiego po cenach znizonych za kwotę 8508 złr. 82 cent. (nie wliczając do tej sumy nasienia zbóż za 5079 złr. 12 cent., pochodzącej z subwencyi wydziału krajowego dla członków Kółek, klasęk nieurodzaju dotkniętych); maszyn i narzędzi rolniczych sprowadzono za sumę 1750 złr. i 48 ct., od czasu działalności Towarzystwa sprowadzono zatem w ogóle nasion, maszyn i narzędzi rolniczych za sumę 76.101 złr. i 44 centów. W cyfrze tej nie mieszczą się nabyte za poradą zarządu głównego nasiona, maszyn i narzędzi rolnicze przez Kółka wprost od producentów i fabrykantów.

Mączki kościanej do uprawy roli zakupily Kółka za 28.447 złr., chociaż i to jeszcze nie jest dokładną cyfrą, bo wiele Kółek, które sprawozdań swoich nie złożyły, w znacznej ilości używają sztucznych nawozów.

Zarząd główny zajmował się i w tym roku sprowadzaniem szczepów drzew owocowych i zrazów, uzyskawszy przedtem od producentów znizone ceny.

Z subwencyi Wydziału krajowego w kwocie 5000 złr., udzielonej na zakupno nasion zbóż dla członków Kółek rolniczych, dotkniętych klasęk nieurodzajów, zarząd uchwalił zakupić tylko najpotrze-

bniejsze włośnianom zboża, t. j. jęczmieni i owies. Zapomogę tę rozdzielono w ilości 170 cent. metr. jęczmienia i 400 cent. metr. owsa, między najbardziej dotkniętych klęską. Koszta zakupu zboża wraz z przesyłką, która, dzięki dyrekcjom kolei żelaznych w kraju, była znacznie niższa, wyniosły 5,079 złr. 23 ct.

Sprawozdanie Zarządu przechodzi do wykazania, o ile posunęła się naprzód bardzo ważna sprawa podniesienia gospodarstwa włośnianich drogą lustracji, dokonywanych przez agronomów teoretycznie i praktycznie wykształconych. Lustracje te są dokonywane i oddziaływać bardzo skutecznie na podnoszenie się gospodarstw, co uwidoczniają osobne, specjalne sprawozdania lustratorów. Razem zwiedzili pp. lustratorów 178 gmin. Skutkiem zabiegów Towarzystwa, nauczycielami wędrownymi racjonalnego, zastosowanego do warunków gospodarstwa, mianowani zostali pp.: Ed. Bielański i Seweryn Wiśniewski. Na naradzie, zwołanej przez Wydział krajowy, dnia 16 maja 1890 r. uchwalono instrukcję dla lustratorów i nauczycieli wędrownych.

Sejm dnia 27 listopada r. z. uchwalił fundusz pożyczkowy w sumie 15,000 złr. dla popierania działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych, a Zarząd główny poczynił starania, aby ten fundusz jak najrychlej mógł być w myśl uchwały Sejmu użyty, mianowicie na rozwój sklepików, dla których należy tworzyć składy hurtowne; zakładanie sklepików już dzisiaj postępuje znacznie.

Podnosi dalej Zarząd swoją działalność w popieraniu różnych gospodarczych i przemysłowych zabiegów Kółek u władz, a zabiegi te odnosiły niejednokrotnie do bry skutku dla Kółek.

Z przejściem propinacji na kraj, wiele „Kółek rolniczych“ już nie dla ciągłości z tego przedsiębiorstwa zysków, ale dla uchronienia od ludu demoralizacji, wzięło się do wydzierżawienia propinacji i mimo licznych przeszkód stawianych ze strony dawnych karczmarzy pobrali takowe na rachunek „Kółka rolnicze“. Zarząd w imieniu „Kółek rolniczych“ wyraża podziękowanie Dyrekcji funduszu propinacyjnego, która chętnie uwzględniła oferty „Kółek rolniczych“. Tak dawniejsze, jak i nowo zawiazane „Kółka rolnicze“, starały się o zaprowadzenie trafik przy sklepikach i znalazły w tej sprawie życzliwe poparcie p. Adolfa Jorkascha, wiceprezidenta krajowej Dyrekcji skarbów.

Zabiegom Zarządu głównego, a przedewszystkiem omawianiu na posiedzeniach „Kółek rolniczych“ tak ważnej sprawy, jaką jest sprawa ubezpieczenia się od szkód z pożarów, zawdzięcza należy, że liczba ubezpieczonych włośnian w „Krak. Tow. wzaj. ubez.“ w ostatnich czasach znacznie wzrosła. Według bowiem sprawozdań, otrzymanych za rok 1890 od 202 „Kółek rolniczych“, ubezpieczyło się w tych 202 „Kółkach“ 2514 członków za ogólną sumę 1,045,657 złr. Cyfra ta niewątpliwie okaże się znacznie wyższą, skoro Zarząd główny otrzyma sprawozdanie roczne i z innych „Kółek rolniczych“, które jeszcze sprawozdań tych dotąd nie przedłożyły. Zarządy „Kółek rolniczych“ dokładały usilnych starań do zaprowadzenia straży pożarnych ochotniczych, których „Kółka rolnicze“, jak wykazują dotychczas otrzymane sprawozdania, zaprowadziły 48, a w nich zakupiono 80 sikawek.

Przy końcu sprawozdania Zarząd wylicza udział swego delegata p. Br. Dułęby przy przeprowadzeniu połączenia Galicyjskiego Towarzystwa pszczelnio-ogrodniczego i Towarzystwa ogrodnio-sadowniczego w jedno Towarzystwo, istniejące obecnie pod nazwą Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa, oraz podnosi wydawnictwo „Przewodnika Kółek rolniczych“, oddającego wielkie usługi Towarzystwu.

Zamyka się sprawozdanie Zarządu wykazem szczegółowym z użycia subwencji, udzielonych przez Sejm, przez komitet Towarzystwa gospodarstwa galicyjskiego, przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, galicyjską Kasę oszczędności, oraz z użycia zasiłków, udzielonych przez Wydział Rad powiatowych.

Jak widzimy, Sprawozdanie Zarządu zaznacza postęp w każdym dziale Towarzystwa Kółek rolniczych, których pożytek uznają sami włośnianie, należąc do nich chętnie i biorąc liczny udział w walnych zgromadzeniach, tak, że na zgromadzenie w Tarnowie zgłosiło się miało 700 delegatów.

## Sprawozdanie

z czynności administracyjnych i naukowych Akademii Umiejętności za rok 1890/91,

odczytane na publicznem posiedzeniu Akademii dnia

30 maja 1891 r.

przez prezesa Akademii

hr. Stanisława Tarnowskiego.

(Ciąg dalszy.)

W tym samym do nas stosunku, członków zagranicznych, a niezatwierdzonych, zostało dwóch ludzi równie może znakomych na dwóch od siebie bardzo odległych polach. Wiktor Szokalski, fizylog i okulista, zmarły 6 stycznia 1891, zrobił sobie wielkie imię między uczonymi swego zawodu w świecie, a w nauce polskiej był pierwszym, który złożył zupełny

system okulistyki (dotąd podobno nieprześcigniony), w spostrzeżeniach zaś i odkryciach na polu fizyologii składał dowody rzadkiej, intuicyjnej nieraz bystrości i przenikliwości.

Romuald Hube (zmarły 9 sierpnia 1890 r.) na katedrze, później w sądownictwie, później w Radzie stanu Królestwa Polskiego, wreszcie jako dyrektor główny w komisji wyznani i oświeceni (w roku 1861 i 62), zajmował w społeczeństwie znakomite stanowisko i położył niezapomniane zasługi. W nauce nie były one mniejsze. Przez lat przeszło pięćdziesiąt wychodził po sobie liczne jego prace na polu prawa polskiego i jego historii — liczne, a tak wysokie, że znawcy uznają w nim drugiego, obok Helcla, głównego reprezentanta tej nauki w rzeszonym okresie czasu.

Maksymilian Nowicki (zmarły 3 października 1890 r.) pracował na niezmiernym polu przyrody; wziął sobie na niem jeden wydział, zwierząt, i w tym jeszcze ograniczył się do pewnych przezwajnie gromad, ale nad tym działem pracował w trojakim kierunku: jako uczonego, który przedmiot bada umiejętnie, systematycznie i nauką swoją w kraju na wyższy szczebel podnosi. — Z tego kierunku wyszło uporządkowanie, umiejętne oznaczenie i wielkie wzbogacenie faunistycznego materiału, znajdującego się w gabinetach Uniwersytetu jagiellońskiego, z tego także jego badania motyli i owadów dwuskrzydłych, które zjednały mu poważne w uczonym świecie stanowisko. Kierunek drugi, to staranie, żeby naukę rozpowszechnić i zrobić przystępną: z tego wyszły jego podręczniki zoologii; — trzeci wreszcie, praktyczny, zmierział do tego, by kraj od szkód zastania, a przysparzać mu pożytków i nowe źródła bogactwa otwierać. Ze w tym kierunku pracował nie bez skutku, owszem z wielkim skutkiem, niech dowiodą uchwały sejmowe, powzięte w celu niszczenia szkodliwych, ochrony pożytecznych lub rzadkich zwierząt; niech dowiodą pisma, któreimi nauczał, czem są polne i leśne szkodniki i jakim sposobem tepić się dadzą; niech dowiedzie wreszcie zarzybenie wszystkich niemal rzek mnóstwem gatunków ryb, które z czasem mogą przynieść znaczne dochody, zawiązanie rybackiego Towarzystwa, ustawa o rybołówstwie (na którą wpływał wreszcie, choć sam zdala od sejmu) — wreszcie mapa rybna Galicji, pod umiejętnym, jak pod praktycznym względem zarówno potrzebna, pożyteczna i doskonale wykonana. Jego żywot może służyć za naukę, jak każdy nawet szczegółowy i w sobie zamknięty zawód może się rozwijać i rozrastać w mnogie kierunki i pożytki, kiedy mu się człowiek odda całą duszą, z tą siłą woli, jaką daje rzetelną miłość rzeczy, z tym zrozumieniem powołania, jakie daje umysł poważny, z bogactwem poważną nauką, a wsparty czcigodnym przedmiotem woli i wytrwałości.

Z pola historii znowu zabrany nam był (27 lutego 1891 r.) Ksawery Liske. Zauważono słusznie, że srogi jakiś los zaciężył nad tą gałęzią, nie naszej nauki tylko, ale naszego życia, kiedy w krótkich latach wydarł nam Szujskiego, Kalinkę, a po nich Liskego. Ten miał w swoim zawodzie naukowym osobną cechę i osobny rodzaj zasługi: umiał uczyć i kształcić ze szczególnym, rzadkim w tym stopniu darem. W pracach pisanych miał i rozum, i zdolność, i dokładność i pióro piękne, słowem wielkie i szczęśliwe przymioty, ale przymioty te i dzieła zaomnił sam drugą potową swego zawodu i działania. Był on historykiem, ale był nade wszystko mistrzem historyków — wprowadzał ludzi młodych w tajemnice kunsztu dziejopisarskiego, a robił to z całą wymagającą, surową ścisłością uczonego, który nie przypuszcza niedokładności, niepewności, powierzchowności; z całym ogniem wielkiej duszy, która i naukę i ojczyznę swoją kocha z gorącym, rozpromienionym zapalem. Wkładał uczniom swoich bez pobłażania do wszystkich wymagań i przepisów metody, ale żądał od nich powołania, poświęcenia publicznego, ducha i z siebie im go udzielał, swoim ich zbawienie zarażał i rozpaliał. Dokument był dla niego przedmiotem martwym, przeznaczonym i obowiązującym do trwałego, chłodnego, mikroskopowego badania. Ale ten dokument był częścią i zabytkiem życia, a to życie wyrozumieć, poznać, odtworzyć — dać je poznać i rozumieć, to dopiero zadanie, to przeznaczenie tych, co chcą się poświęcić służbie wielkiej życia mistrzyni. Z martwego dokumentu mówiła do niego przeszłość, a przeszłość objaśniona i ożywiona, miłością wskrzeszona, sądem zbadana i oceniona, miała do przyszłości przemawiać i ją kształcić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Sprawy sejmowe.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 11 czerwca.

(101 posiedzenie.)

Początek o godz. 11 min. 15.

Przy stole ministerjalnym: pp. Caprivi, Bötticher, Heyden, bar. Berlepsch, Miguel i komisarze.

Na porządku obrad: wniosek depp. Rickerta i Tow., żądający od rządu przed-

łożenia materiału, odnoszącego się do zapasów zboża i widoków żniwnych, który posłużył rządowi za podstawę do decyzji w sprawie cel zbożowych.

Wobec licznie zebranych posłów i tłumnie zalegającej galerii publiczności zabiera głos

kanclerz Caprivi i mówi mniej więcej, co następuje: W imieniu rządu wyrażam życzenie, aby wysoka Izba odrzuciła wniosek. Sądząc z przebiegu posiedzenia w zeszłym tygodniu, można się było spodziewać podobnego wniosku i nie ulegało wątpliwości, że cele wnioskodawców sięgają dalej, aniżeli brzmienie wniosku. (Przytakiwanie na prawicy). Chcą oni nie tylko poznać materiał, ale nawiązać do wniosku daleko sięgającą dyskusję. Co do owego dalszego celu, to rząd nie może wdawać się w tę sprawę, chyba, że chodzi o sprostowanie faktycznych danych.

Co rząd ma do powiedzenia co do rzeczy samej, miałem zaszczyt oświadczyć w dniu 1 b. m. Od tego czasu nic się nie zmieniło w zapamiętaniach rządu. (Brawo! na prawicy.) Zajmuje on zupełnie to samo stanowisko, co wtenczas a sprawozdania i wiadomości zasięgnięte w tym czasie, utwierdziły go tylko na stanowisku, które miałem zaszczyt wyjaśnić.

Brzmienie niniejszego wniosku mogłoby zadziwić, gdyby tenże nie zmierzał do dalszego celu. W naturze rzeczy leży, że materiał ten jest mniej lub więcej niepewny i polega na oszacowaniu. Rząd już w końcu kwietnia zajmował się zbadaaniem tego, czy istnieje niedostatek w kraju. Wzburzenie w kraju spowodowało rząd do zasięgnięcia informacji u osób prywatnych i konsulatów i wzburzenie to skłoniło również rząd do złożenia oświadczenia, zanim materiał cały był zebrany. Materiał przedłożony nie możemy, ponieważ nie chcemy podawać nazwisk, tak samo nie można ogłaszać referatu konsulatów, ponieważ konsulewie także nie podają swoich źródeł. Nie podobna nam zatem przedłożyć materiału. Tem samem uważamy główną część wniosku jako załatwioną. W ogóle trudne to zadanie przekonywać ludzi. Pragnę tylko, aby rozprawy nie wywołały dalszego wzburzenia. Rząd zna dobrze odpowiedzialność swoją i pragnie także, aby ci, którzy w tej sprawie przemawiają, pamiętali, jak wielką może być szkoda, którą przyniesie może rozdrażnienie przy objawianiu zdania.

Dep. Rickert (wolnom.) twierdzi, iż reprezentacja ludu nie jest na to, aby przyjmować w milczeniu decyzje rządu. Mówca przeczy twierdzeniu, jakoby rozprawy wpływały na ceny zboża. Sron jednej noey ma więcej wpływu, aniżeli trzy dni rozpraw. Mówca pragnie wiedzieć, jakie są widoki żniwne co do żyta, stwierdza, że są one nie wesołe, a nadto zapasy bardzo małe, powraca do twierdzenia, że dla zbożowe nie spełniły oczekiwań, lecz owszem wywołały coś przeciwnego, a w końcu żąda usunięcia szkodliwego systemu.

Dep. Erfia (kons.) zbija z wielkim spokojem i obiektywnością zarzuty poprzedniego mówcy, oświadczając, iż polityka celna przyczyniła się do tego przynajmniej, że rolnictwo nie upadło i że wieśniak stanowi jeszcze mur ochronny przeciwko socjalnej demokracji.

Minister rolnictwa Heyden podaje cały szereg liczb z rezultatu zeszłorocznego żniwa, zastrzegając się z góry przeciwko fałszywym wnioskom, jakoby istniały zbyt wielkie zapasy i jakoby dowód był zbyt techniczny. Mówca przynajmniej, że statystyka rolnicza nie domaga.

Dep. Richter (wolnom.) zabiera głos i mówi przeszło godzinę w sposób bardzo gwałtowny, zapewniając, iż stronnictwo jego nie spocznie przedź, dopóki dla zbożowe nie zostaną usunięte. Jako wzór obrzeze sobie ono agitacyą przeciwników przy zaprowadzaniu cel. Twierdzenie, iż rząd powiął już decyzję w końcu kwietnia, stoi — zdaniem mówcy — w sprzeczności do ostatnich oświadczeń ministra Böttichera. Jeżeli oszacowania ogłasza nie można, jakąż tedy ma wartość cała statystyka? pyta pan Richter i twierdzi, że gdyby materiał rządowy nie wykazywał niedostatków, niezawodnie rządby go przedłożył. Mówca zapewnia, że wolnośmi lawusze są gotowi popierać wszelkie ułatwienia, nawet politykę handlowych układów kanclerza. Rząd kieruje, zdaniem jego, politykę swoją wedle powietrza. W końcu mówca zaznacza, że rząd powinien pamiętać o tem, iż postępowaniem swoim podkopuje powagę swoją.

Kanclerz Caprivi raz jeszcze przemawia, aby sprostować niektóre twierdzenia poprzedniego mówcy i stanąć w obronie osób, od których rząd zasięgał informacji.

Dep. bar. Huene (centr.) potępia ostro agitacyą wolnomyslnych, dążącą do zniesienia cen zboża a czyniącą wszystko możliwe, aby świat handlowy utrzymał w niepewności co do cel. Mówca wyraża przekonanie, że dowóz wzmoże się jeszcze, kiedy stanie się rzeczą pewną, iż dla pozostają.

Dep. Richter zabiera ponownie głos, by stanąć w obronie swego stronnictwa, poczem Izba odracza dalszy ciąg obrad na jutro, na godz. 11.

Koniec o godz. 4 1/2.

## KORRESPONDENCYE.

Z dekanatu jutrosińskiego, 11 czerwca. (Kongregacya dekanalna. — Jubileusz kapłański. — Wizytacya kościelna.)

Dekanat jutrosiński odbył wczoraj 10-go kongregacyą dekanalną w sąsiednich Konarach, pod przewodnictwem ks. plebana Janickiego z Kolaczkowic, zastępcy chorego ks. dziekana Riedla, na którą wszyscy duchowni dekanalni się zjechali.

Uroczystość ta rozpoczęła się o 7 godzinie z rana. Wszyscy kapłani w komnach udali się procesjonaliter z plebanii do kościoła, podczas dzwonienia we wszystkie dzwony, które prawowitem rozpoczecie tegoż nabożeństwa głosiły. Przyszedszy do kościoła, duchowni najęlszą oddawszy *Sacissimo Sacramento* adoracyą, po krótkiej medytacji przystąpili do spowiedzi św. Poczem wyszedł ze mszą świętą de *Spiritu* s. miejscowy pleban ks. Fligierski, w czasie której ks. Kędziński pleban ze Słupi powiedział w obec duchowieństwa dekanalnego i dośó licznie zgromadzonych wiernych kazanie o wzajemnych obowiązkach pasterza i owieczek, którego tak kapłani jako i lud z wielką uwagą i zadowoleniem słuchali.

W czasie tej mszy kapłani przystąpili do Komunii św. Po tejże mszy św. odprawił mszą św. za zmarłych braci dekanalnych ks. Chrustowicz, proboszcz z Miejskiej Górki.

Po mszy św. i po procesyi, jak w dzień zaduszy opuścili kapłani na chwilę dom Boży w celu skromnego zasilenia się.

W kilkanaście minut duchowni po przeniesieniu *Sacissimi* do zakrystyi i zamknięciu kościoła przystąpili do obrad swych duchowo-dekanalnych. Narady rozpoczęły się odczytaniem pracy na temat przez władzę podany, przez ks. Waczińskiego, plebana z Soboliakowa — pracy i treścią i językiem znakomitą. Po przeczytaniu sporządzonego protokołu i jego podpisaniu zaniesiono *Sacissimum* z zakrystyi znów do wielkiego ołtarza i odśpiewano *Te Deum* przy odgłosie wszystkich dzwonów kościelnych.

Poczem spożyto skromny obiad, w czasie którego ks. Jarochoński, proboszcz z Pempowa wniósł toast na cześć ks. Fligierskiego, który dnia następnego ukończy 25 lat kapłaństwa — wszyscy deklani duchowni złożyli mu swe szczere powinszowanie.

To też na ten jubileusz parafianie pięknie przystroili kościół w wieńce, girlandy, kościół staraniem miejscowego rządcy bardzo pięknie i gustownie odnowiony cały, z nowymi kolorowemi oknami, dużo też i kosztem proboszcza. Parafia dała jubilatowi w podarunku piękną białą kapę ze składu pp. Heyduckiego i Eichstaeda z Poznania. Za piękne wykonanie restauracyi kościoła należy się uznanie p. Wopińskiemu, artyście-malarzowi z Rawicza, którego prace dobre daleko są znane i którego wszędzie można polecić.

Po obiedzie i milęd jeszcze pogadance konfratry w miłości braterskiej opuścili gościnnego gospodarza i zbudowani i uradowani powrócili do domów swoich.

W przyszły poniedziałek 15 b. m. odbędzie ks. dziekan Riedel wizytacya kościoła w Miejskiej Górze w imieniu Najprzewielebniejszego ks. Biskupa, którą to wizytacya ks. dziekana co 2 lata po kościołach swego dekanatu odprawia.

Wiedeń, 10 czerwca.

(Zamach schizmatyków w Betlehemie. — Z mowy księcia-biskupa Napotnika.)

W sprawie napaści schizmatyków w Betlehemie dzisiaj tutejszy „Vaterland“ ogłasza bardzo ważny i ciekawy list O. Stanisława d'Ala, apostołskiego misjonarza ziemi tej. List ten brzmi:

„Było to dnia 23 maja, gdy schizmatycy, zawsze palający nienawiścią do katolików, usiłowali przywłaszczyć sobie prawa, których nigdy nie używali. Chodziło o ich procesyą do świątyni Narodzenia przez owe wschody, które należą wyłącznie do łacinników. Franciszkanie energicznie oparli się, wiedząc doskonale, jak wielce takie naruszenie prawa szkodziłyby ich posłannictwu straży przy świętych miejscach, zwłaszcza pod rządami Islamu, który uznaje i zatwierdza wszystkie fakta dokonane i szczył sobie z protestów państwa (Francji), które nabyto wywiera protektorat w Jeruzolimie. Gdyby się schizmatykom udało bez oporu przebyć swe wschody, według tureckich wyobrażeń tem samem uzyskali by nich prawo. Franciszkanie, którzy wtedy znajdowali się właśnie w kaplicy, ile możności oparli się zamachowi schizmatyków. I cóż się stało? Gdy schizmatycy natrafili na opór zwłaszcza Ojca Taumaco da Ferentino, pierwszego zakrystyaaa groty Narodzenia, pewien pop dokrył ukrytego pod szatą sztyletu i usiłował zranić wymienionego Ojca, jednak przeciął tylko habit, nie dotknął ciała.

„Inny Franciszkanin spostrzegłszy wielkie niebezpieczeństwo brata, nadbiegł ku obronie. Wtedy inny pop wystrzelił z rewolweru, ale zamiast Franciszkanina zranił drugiego popa w rękę. Franciszkanie bronili się odważnie, ale nie użyli, jak twierdzą niektóre dzienniki, rewolwerów. Mógłbym przytoczyć jeszcze wiele, aby Franciszkanów bronić od mylnych wieści i wykazać, jak daleko sięga bru-

talstwo i zuchwałość schizmatyków, atoli wstrzymując się od tego, ponieważ owe zajście obszernie wyszczególnione będą w „Posaune des heiligen Kreuzes“, wydawanej w Wiedniu przez generalny komisarzaty ziemi świętej.“

Jak wiadomo, tymczasem ambasador francuzki hr. Montebello zażądał od rządu tureckiego satysfakcyi i też pono od sułtana otrzymał odnośne obietnice. Hr. Montebello w tej kwestyi przypomni sobie tradycye napoleońskie z r. 1851. Jednakże przy obecnych umizgach Francyi do carów „opieka“ francuzka nad interesami katolickimi w ziemi tej stała się rzeczą nader problematyczną. Cesarz austriacki od dawnych czasów posiada tytuł „króla Jeruzolimy.“ Czas, aby rząd austriacko-węgierski nieco bliżej przypatrzył się stosunkom tamtejszym, zwłaszcza że obecnie ruch schizmatyczny, jak można wnosić z różnych oznak, potężnie się tam wzmógł.

Nareszcie mamy przed sobą tekst mowy, wygłoszonej przez księcia-Biskupa Lavantu (Maryborza) dr. Napotnika na styryjsko-hradeckim zjeździe katolickim.

Oo tłumaczy zgodę różnych co do przepisu, języka i obyczajów uczestników zjazdu katolickiego? „Jedynie jedność i równość zasad katolickich, które posiadają tajemniczą i działającą zwycięsko siłę, że swych wyznawców trwale jednoczą. Dla czego, pomimo różnych języków, tak doskonale rozumiemy się? Bo mówimy wszyscy jednym językiem macierzyńskim, którego nauczyliśmy się od matki, Kościoła — językiem czystej miłości chrześcijańskiej.“

„Ponieważ według planów Bożej Opatrzności istnieją na ziemi narody, różne co do języka, pochodzenia i zwyczajów, z których każdy może słusnie domagać się opieki swych właściwości i którym ta opieka bez popełnienia gwałtu nie może być odebrana, jest przeto obowiązkiem świętym każdego szlachetnego przyjaciela ludzi, łagodzie nieporozumienia i przeciwieństwa pomiędzy temi narodami, usuwać je powoli, ale nigdy nie zaostrażać. „Święty Paweł, wielki mędrzec i nauczyciel narodów, gorąco miłował swój naród, za który pragnął ponieść nawet śmierć, aby go pozyskać dla ukrzyżowanego Chrystusa. Ale nie mniej przeto kochał i nawracał do chrześcijaństwa Greków i Rzymian, Iliryjczyków, uważanych przez niektórych za Słowian, i Galatów, których historycy zaliczają do Germanów, ponieważ według świadectwa Hieronima Stridenyca oprócz greckiego języka używali narzecz, którym mówili mieszkańcy Spiru. Tak Paweł św. w Chrystusie kochał wszystkie narody i do wszystkich stosował ewangelią Chrystusa, — ztąd jego uszczęśliwiająca i jednocząca działalność.

„Nieraz rozmyślałem, jak Zbawiciel zachowałby się w obec gwałtownie pięniących się dziś fal waśni narodowościowej. O niewątpliwie, spokojnie, szedłby po tém szumiącym morzu narodowościowym i z boskim majestatem przykazałby nam uciszyć się. Szeroka otchłań dzieliła Samarytanów od żydów, ale Chrystus, jako książę pokoju wyrównał ją zasadą poświęcenia w miłości bliźniego. Wielkim był wstręt żydów do niewierzających i pogana. Ale Chrystus łagodnie go, chwalać pełną ufności wiarę poganki, owę niewiasty z Kanaan, i głośnym uznaniem pokornej wiary rzymskiego setnika.

„Tak działał boski założyciel Kościoła katolickiego, państwa Bożego na ziemi, które jednoczy wszystkie narody, ludy i szczepy weźmiem prawdziwej miłości bliźniego. Stójmy zatem wytrwale przy tém państwie Bożem, któremu obecnie przywodzi z chwałą i mądrością Papież Leon XIII, najpotężniejszy duchem mąż wieku naszego...“

Wiedeń, 11 czerwca.

(Delegacye. — Zatarę w Betlehemie. — Książę Ferdynand bułgarski. — Kronika.)

Wczoraj odbyła się narada wspólnych ministrów hr. Kalnokiego, generała Bauera, hr. Taaffego, ministra skarbu Steinbacha, ministra węgierskiego a latere Szogyenyego i węgierskiego ministra skarbu Weckerlego. Narada dotyczyła budżetu, który będzie przedłożony delegacyom, a mianowicie nowych żądań ministra wojny. Roku zeszłego generał Bauer ku powszechnemu zdumieniu oświadczył, że właściwie potrzebowałby na raz 100 milionów florenów, aby zaspokoić wszystkie potrzeby wojska. Jednak niezawodnie na teraz zadowolni się mniejszą sumką. Delegacye zresztą zbiorą się dopiero na jesień.

Wszystkie dzienniki dziś omawiają wypadki w Betlehemie, podnosząc naturalny antagonizm interesów Francyi i Rosyi, który raz po raz mimowolnie wstępuje na jaw pomimo wszelkich upokarzających przymilań rzeczypospolitej francuzkiej do caratu i rzadkich komplementów cara dla Francuzów. Czy istotnie Rosya domaga się od Francyi zrzeczenia się protektoratu nad miejscami świętymi, którego używa od roku 1539, dotąd nie wiadomo. Zdaje się, że z wyraźnym, urzędowym zdaniem także Rosya dotąd nie wystąpiła. Jednakże, jak to uczyniliśmy wczoraj, dziś także niektóre dzienniki tutejsze wyrażają zdanie, że interesowane państwa, zatem głównie Austriya i Włochy, powinny same podjąć się protektoratu katolików w Jeruzolimie.

Wczoraj po południu miał tu przybyć książę Ferdynand I bułgarski, aby po kilkudniowym pobycie w stolicy udać się do Karlsbadu. Na dworcu dzielnego księcia oczekiwało mnóstwo osób. Nie przybył jednak, ponieważ zatrzymał się w Węgrzech u siostry arcyksiężny Klotyldy. Książę bułgarski ma przybyć dzisiaj. W Karlsbadzie zapewne spotka się z księciem Aleksandrem, czyli jak się teraz nazywa, hrabią Hartenau, który przebywający w Hradcu ciężką chorobę, także zamierza w tych dniach wyjechać do Karlsbadu.

Oryginalnego rodzaju oszust przedwczoraj w chwili, gdy miał być schwytyany na gorącym uczynku, samobójstwem uwolnił się od kary doczesnej. W listopadzie r. z. w pomieszkaniu bankiera Singera w jego nieobecności zjawił się wrzekomy komisarz policyi „von Stein“ i pod pretekstem rewizji, żonie bankiera zabrał 600 fl. Wszelkie poszukiwania za tym wrzekonym oszustem pozostały daremne. Przedwczoraj zjawił się on znowu pod firmą komisarza policyi w pomieszkaniu profesora teologii na wszechnicy tutejszej, ks. Neumanna, aby w tegoż nieobecności na gospodyni dopuścić się uchwałę kradzieży. Scigany przez stróża domowego, wpadł do pobliskiego domu w Währingstrasse i tam, gdy dalsza ucieczka stała się niemożliwą, zastrzelił się z rewolweru. Na moocy znalezionych u niego dokumentów i innych dowodów, policya wczoraj zdołała skonstatować identyczność samobójcy, Maurycjusza Richtmanna, urodzonego w Kikindzie w Węgrzech, liczącego lat 25, słuchacza na fakultecie prawniczym. Dokonawszy zachwałego oszustwa na bankierowej Singerowej, uszedł z Wiednia do Węgier, w Szegedynie dopuścił się nowych oszustw, w styczniu udał się do Niemiec schwytyany w Altonie zdołał ująć się w więzienia, w maju r. b. powrócił do Wiednia. W Niemczech podobno dopuścił się także różnych oszustw pod nazwiskiem „dr. Reicha de Charlesville“, a policya przypuszcza, że był członkiem międzynarodowej spółki oszustów.

Wielkiem powodzeniem cieszy się *południowo-afrykańska wystawa* dr. Holuba w rotundzie praterowej. Obejmuje ona najcenniejsze i nader liczne, ustawione z niepospolitym zmysłem artystycznym przedmioty, objaśniające etnografię, zoologię, botanikę itd. południowej Afryki od Przylądka dobrej Nadziei aż do Zambezi. Dr. Holub przebywał tam przez lat 7 i nagromadził zadziwiająco mnóstwo przedmiotów, składających się razem na dokładne muzeum afrykańskie.

**NIEMCY.**

*Berlin*, 11 czerwca. Cesarz — jak donosi berliński „Tagel.“ — oprócz regularnie czytanych pism, także sobie przedkłada artykuły innych gazet, odnoszące się do kwestyi cel zbożowych i cen chleba i w ogóle prasie poświęca wielką bacność i uwagę.

Nad wyborem katolickiego rektora przy uniwersytecie w Hali ubolewa wiele wczorajsza „Kreuz Ztg.“ twierdząc, iż wszyscy urzędnicy i nauczyciele tego zakładu powinni być ewangelikami. „Voss. Ztg.“ donosi, że nowo wybrany rektor Kraus, jest starokatolikiem.

Wedle ułożonego programu przybędzie cesarz do Amsterdamu w dniu 1 lipca, do Hagi 3, z kąd uda się do Rotterdamu i zabawi tam przez kilka dni. Z Amsterdamu do Rotterdamu będzie cesarzowi towarzyszyła królowa rejentka.

Wiec katolików niemieckich w Gdańsku rozpocznie się 30 sierpnia i skończy się 3 września.

Komisja Izby Panów przyjęła § 2 i § 48 ordynacji gminnej (połączenie gmin w obwodzie dominialne i rozdzielenie prawa do głosowania) wedle uchwał Izby deputowanych.

Nad wnioskiem deput. Walthera, odnoszącym się do usunięcia szkół, wyrażonych przez powódz 1890 r., obradowała dzisiaj komisja rólewna Izby deputowanych i uchwaliła przejść do porządku obrad.

„Pol. Corresp.“ donosi w sprawie zakładów handlowo-politycznych z Rosją, iż w celu nowego uregulowania handlowo-politycznych stosunków między Niemcami a Rosją nie uczyniono dotąd żadnych kroków i że wątpliwe należy, aby w tym względzie nastąpiła wkrótce jakakolwiek zmiana.

W Bremerhafen wybuchł strejk pałaczy okrętowych i robotników, zatrudnionych przy ładowaniu węgla. Dyrekcja północno-niemieckiego „Llyoda“ oświadczyła, że pomimo strejku tego kursować będą parowce jej dalej z dotychczasową regularnością. Przed mieszkaniem burmistrza przyszło wczoraj wieczorem do groźnych rozruchów i do walki z policyą, wśród których dwóch policjantów dość ciężko rano.

**ROSYA.**

„Koeln. Ztg.“ dowiaduje się, że generał-gubernatorowie Koczanów w Wilnie i Ignatiew w Kijowie oświadczyli, że zdaniem ich będzie można żydów wykluczyć zupełnie z samorządu gminnego.

**ANGLIA.**

„London“, 11 czerwca. „Lord“ Rotzyl wystosował był do lorda Salisburego niedawno temu pismo, w którym pro-

sił go o wstawienie się za petycją prowdzrowy żydowskiemu do sultana, żądającą zezwolenia na osiedlenie żydów rosyjskich i polskich w Palestynie. Ostrożny, jak zwykle, Salisbury odpowiedział, że zapyta się wpięw ambasadora angielskiego w Carogrodzie, czy interwencja rządu angielskiego przyczyni się może do osiągnięcia powyższej wymienionej celu. W razie pomyślniej odpowiedzi, poleci rząd ambasadorowi wstawić się u W. Porty za rzezoną petycją żydowską.

**Towarzystwa i Spółki.**

**Porządek walnego zebrańia**

Związku rewizyjnego zapisanych Spółek w obwodzie rejencyjnym kwidzińskim i gdańskim, odbyć się mającego w Toruniu w Muzeum dnia 2 lipca o godzinie 12tej.

- 1) Wybór przewodniczącego i jego zastępcy.
- 2) Sprawdzenie pełnomocnictw delegatów.
- 3) Zatwierdzenie spraw paragrafem 21 ustaw związku rewizyjnego objętych.
- 4) Czy poleca się mieć sola-czy prima-weksle.
- 5) Czy się poleca odnawiać weksle przy każdej prolongacji.
- 6) Czy się poleca wypełniać weksle co do dnia płatności.
- 7) Czy się poleca wystawiać weksle tylko w lokalu Spółki.
- 8) Czy się poleca, by przy każdej prolongacji wekslu żądano odpłaty.
- 9) Jak należy postąpić skoro zyrant oświadczy, że już dalej rzeczy nie chce.
- 10) Czy się poleca zaległe procenta od weksli umieszczać w bilansie jako aktywa.
- 11) Czy się poleca procenta od weksli naprzód wzięte wstawiać w bilans jako pasywa.
- 12) Czy się poleca brać od członków roczne składki na pokrycie kosztów administracyjnych.
- 13) Czy się poleca, by przy prolongatach weksli w księgi kasowe i kontowe prócz procentów zapisywano tylko to, co rzeczywicie odpłacano.
- 14) Czy się poleca by prowadzono księgi zyrantów.
- 15) Wnioski delegatów bez uchwał.

**Kronika**

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 12 czerwca.

Doniesienia urzędowe. Król nadał tajemnemu radcy rejencyjnemu i zyczajnemu profesorowi przy uniwersytecie wrocławskim dr. Roepellowi order orla czerwonego drugiej klasy.

† Marcin Zaleski, b. marszałek szlachty wołyńskiej, zmarł wczoraj w czwartek dnia 11 czerwca w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie. Wiadomość ta okryje żalobą wiele z Zaleskimi spokrewnionych rodzin, a między niemi ks. Zdzisławostwo Czartoryskich z Sielca, których zmarły był stryjem. R. i. p.

Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta jest we wtorek i czwartki od godziny 10 rano do godziny 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny.

Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen. Dyrekcya.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström. \* Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa „Staszyc“ odbędzie się dziś w piątek dnia 12 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza w Starym Rynku. Na porządku obrad: Sprawy Towarzystwa. Zarząd. \* Wszystkim zycyliwym Towarzystwu naszymu przypomniamy, że zabawa nasza latowa odbędzie się w niedzielę dnia 14 czerwca r. b. w willi Gehlena.

Zarząd Tow. gimnastycznego „Sekol“ w Poznaniu. \* Wczoraj w nocy spaliła się w Górczyne panu Marcinowi Palaczowi stodoła o 3 bejowicach ze znacznymi zapasami stomy.

\* Lwówek. W poniedziałek uchwała rada miejska jednogłośnie oddać bezpłatnie potrzebne grunta na budowę projektowanej kolei żelaznej z Opalenicy do Lwówka, naturalnie o ile grunta te leżą w obrębie terytorium miejskiego.

\* Jutrosin. Poniedziałkowa, a mianowicie wtorkowa burza rozżyła się u nas pospół z gradem. Niemalże uciepiała pola dubińskie i śląskowskie. W Dubinie zerwała burza dom i dwie stodoły. Barycz wezbrała. W Smolicach zabił piorun we wtorek robotnika.

\* Wschowa. Landrat dr. Günther powrócił z urlopu.

\* Lwów. „Narodna Czasopys“ donosi, że w przemysłańskim powiecie pojawili się żydzi, rozpuszczający między ludem wieść, jakoby cesarz zakupił w Brazylii dozo ziemi dla arcyksiężnej Stefani i chce, żeby nasi włościanie załudzili te ziemie. Niektórzy łatwowierni wierzą tym lotrom, sprzedają im swe grunta, a oni nie tylko zarabają na odsprzedaniu tych gruntów, ale nadto dostają faktorne za dostarczenie emigrantów. I tak n. p. w Jaktorwie (w powiecie przemysłańskim) jakiś chłop usłuchał tych podłych żydowskich ajentów, sprzedał im swój grunt za 100 zlr. i z czworogim dzieci wyjechał do Brazylii. Duchowieństwo i obywatelstwo powinni ostrzeżać włościan i dopomagać władzy do łowienia tych ajentów żydowskich.

\* Warszawa. Przez pięć dni bawiła w mieście naszym księżna Antoniova Radziwiłłowa, małżonka ordynata na Nieświeżu, jenerał-adjutanta cesarza niemieckiego. W środę księ-

żna z córką Heleną i młodszym synem Stanisławem udała się jak corocznie na kilkumiesięczny pobyt do Nieświeża.

\* Warszawa. Nestor naszego dziennikarstwa Józef Kenig, święci w roku bieżącym jubileusz niezwykły, bo pięćdziesiąt rocznicę pracy na niwie literackiej. — Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej ofiarowała bezpłatny przewóz wszystkich wychodźców, którzy staraniem p. Glinki i ks. Chelmskiego wkrótce powrócą do kraju.

\* Toasty Moltkego. Dzienniki niemieckie opowiadają, że kiedy Moltke wygłaszał toast na mniejszych uroczystościach, wznosił okrzyk: „Niech żyje cesarz“, na większych: „Niech żyje Jego Cesarska Mość“, na wielkich: „Niech żyje Jego Cesarska Mość, nasz najmilszy król i pan“.

\* Kinetograph. Tak się zowie nowy wynalazek Edisona. To, co pisma angielskie o nim donoszą, jest wprost fantastyczne. Słynny wynalazca zawiadamia: Kinetograph jestto machina, łącząca elektryczność z fotografią; przy jej pomocy każdy może w swoim mieszkaniu widzieć scenę i aktorów odległego teatru, widzieć ich poruszenia, słyszeć ich głosy i orkiestrę. Kinetograph sprawa zatem, że możemy widzieć przedstawienie w teatrze, siedząc najwygodniej w mieszkaniu. Instrument ów jest tak dokładny, że reprodukuje na ścianie każde poruszenie, a nawet każdą zmianę rysów twarzy aktora. Stawia się go zaś na stoliku przed sceną; działalność swoją rozpoczyna on z chwilą podniesienia się kurtyny. Machina fotografuje scenę, robiąc 46 zdjęć na sekundę, oraz powtarza dźwięki. Cała scena może być następnie reprodukowana na innym miejscu przy pomocy soczewki, fonografu i światła. Budowa przyrządu jest tak skomplikowana, że opisać jej niepodobna. Edison pokazywał sprawozdawcom dziennikarskim walec, na którym były nawinięte płyty żelatynowe. Na płytach tych widziano fotografie chłopa, który w tej chwili pracował w laboratorium Edisona, zdejmował kapelusz i kłaniał się. Na fotografiach owych były odtworzone wszystkie poruszenia, jakie chłopiec musiał uczynić, aby zdjąć kapelusz i ukłonić się. Fotografie owe oczom widza ukazują się tak prędko, że widzi on nie pojedyncze fotografie, ale całkowity obraz poruszającego się chłopca. Wynalazca zamierza w najbliższej przyszłości powtórzyć przy pomocy swego kinetografu całe przedstawienie opery.

\* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 13go czerwca św. Antoniego z Padwy. Wschód słońca o godzinie 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 21.

**Ostatnie telegramy.**

Kolonia, 12 czerwca. „Koelnische Ztg.“ publikuje dzisiaj w sprawie Baarego list rytownika Janssena z roku 1881, wystosowany do Spółki Bochumskiej, w którym z powodu wypowiedzenia mu posady, grozi publikacją szczegółów, dotyczących wykonanych przez niego stępli. Inżynier Diffenbach stwierdził wtedy na żądanie rady nadzorczej, że stęple owe wykonane zostały *prawnie* na żądanie kilku zagranicznych kolei żelaznych. Pan Baare dodaje do listu tego, że w latach od roku 1881 do 1891 wykonano stępli takich przeszło 80.

Bochum, 12 czerwca. Wobec oświadczenia pana Baarego, że stęple wykonane przez Janssena zamówione były przez rewizorów kolei zagranicznych, zaręcza organ red. Fussangla, „Westfael. Volksztg.“ ponownie, że posiada dowody na to, iż stęple te wykonane zostały jedynie w celu oszukania odbiorców.

Haga, 12 czerwca. Ogółem wybrano przy wyborach do Izby deputowanych 41 liberalów, 11 antyrewołucjonistów i 22 katolików. W 26 okręgach nastąpią wybory ściślejsze. Liberalowie uzyskają prawdopodobnie drobną większość.

Essen, 12 czerwca. Ze względu na przedwczorajsze oświadczenie prokuratora w sprawie fałszowania stępli, skonstatował obrońca, adwokat Kohn, że nie przesłuchano wszystkich podanych przez niego świadków i że żadnego z nich nie zaprzysiężono.

**Ostatnie wiadomości.**

Berno, 11 czerwca. Dzisiaj zmarł Józef Curzydło, który niedawno ofiarował Akademii Umiejętności w Krakowie sumę 40,000 zlr. na cele naukowe.

Rzym, 11 czerwca. Dziś przed południem odbyło się pogodzinne przyjęcie przez Papieża polskiej deputacji, złożonej z 33 osób. Papież przyjął ją bardzo łaskawie i w dłuższym przemówieniu zalecał Polakom w obecnych ciężkich znanych okolicznościach trzymanie się wiary katolickiej i błogostawiał wszystkich Polaków katolików.

**Wiadomości literackie i artystyczne.**

\* Biesiady Literackiej, ilustracyi warszawskiej, wyszedł z druku nr. 805 i zawiera: Z podróży Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu w Japonii. — Z Warszawy. — Przez boleść i miłość, obraz z życia, napisał J. Rogoski (ciąg dalszy). — Na prowincyi. — Młode wolki. — Humor Fredry syna. — Bez chmurki, wiersz. — Wyciągi konne. — Raptularz powozny. — Miecz i dyplomacya. — Na straży honoru, powieść przez E. Marlitę i W. Heimburga (ciąg dalszy). — Listy polityczne. — Pogadanka. — Okruszyny. — Ze skarba prawd. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Prace literackie. — Humorystyka.

Rysunki: Młode wolki, obraz Debat-Ponsan. — Na wyciągi. — Jan Aleksander hr. Fredro. — Bez chmurki, rysunek St. Wolskiego. — Wyciągi z przeszkodami. — Corso w alejach Ujazdowskich, powrót z wyciągów. — „Wieczory powieściowe“ zawierają powieść starszylachecką M. Synoradzkiego „Zatrute owoce“, arkusz 8.

**Przybyli do Poznania.**

Poznań, 11 czerwca. **KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Chelmski z synem z Pomarzan, Kasinowski ze Swadzimia, Madaliński z Dębicza, Szymański z bratem z Bielaw, Wize z Jezewa, Magowski z Lwówka, Stachowski z Mogilna, Jasiński z Pakostawia, Sosiński z Łojowa, dr. Perliński ze Sławy, Zenkeler z Buku, Nowakowski i Sulerski z Inowrocławia, Jaraczewski z Borku, Henschel z bratem, Kiele, Strauss i Hirschfeld z Berlina, Ehrlich i Pawel z Wrocławia, Herrmann i Mamlok z Krotoszyna, Minkwitz z bratem z Kamienicy, Hamburger z Zgorzelic.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni pośrodkie od 9 rana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

**Wolna.**

Poznań, 11 czerwca. Wolny zwieziono ogółem do 11,000 centnarów. Z rozpoczęciem jarmarku panowała bardzo stała tendencya przy ożywionej chęci do kupna. W godzinach porannych rozpoczął się interes z ożywieniem. Kupców była nie mała liczba, którzy wszyscy szybko do interesu przystępowali. Lepsze wolny przynosiły przeciwno cenę zeszloroczną, mniej dobre 4 do 2 marki niż cen zeszlorocznych. Za wolną bruną placono 50—56 mk. Grubą wolną rustykalną poszukiwaną i placono za nią do 110 mk. Pranie w przeciwno wypadło dobrze. Przy kocu niniejszego sprawozdania (godzina 8-ma rano) sprzedano około 3/4 dowozu. Nadmieniamy, że roku zeszłego zwieziono 14,000 centnarów; waga strzyży wynosi 10 do 15 proc. mniej.

Godzina 9 rano. Ogółem dowieziono na targ nasz do tego czasu około 11,000 centnarów wolny. Pod względem prania większa część [wolny] pozostawiała do zyczenia. Targ szedł bardzo powolnie. Mniej więcej osiągnano stare ceny zeszlorocze, 3—6 marek nawet niżej, a we wyjątkowych wypadkach 3—6 marek natomiast wyżej.

Piękne wolny przynosiły 150—165 marek. Mniej piękne 132—147 „ Srednie 123—130 „ Grube 110—120 „ Brudne wolny spieniężano po 50—55—57 marek.

**stan powietrza.**

Dnia 11 czerwca 1891 r. o 8 godzinie rano

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
4ulaghomore ..	768	spokojnie.	pochmurno	11
Aberdeen ..	767	Ph.Z.	2 pogodnie	12
Brytiansand ..	—	—	—	—
Kopenhaga ..	759	Pld.	3 zachm.	12
istokholm ..	756	Z.Ph.Z.	4 pogodnie	9
aparanda ..	752	Ph.Z.	2 pochmurno	6
Petersburg ..	749	Ph.Ph.W.2	pochmurno	6
Moskwa ..	747	Pld.Pld.Z.	2 deszcz	14
Kork. Quesant ..	768	Ph.Z.	3 pogodnie	13
Cherbourg ..	764	spokojnie	1 pogodnie	14
Selder ..	763	Ph.Z.	2 zachm.	10
Sylt ..	760	Z.	1 zachm.	11
Hamburg ..	761	Pld.Z.	3 zachm.	11
Swinemunde ..	761	Pld.Pld.W.3	pochmurno	11
Neufahrwasser ..	761	Ph.Z.	2 bez chmur	10
Klajpeda ..	758	Z.Ph.Z.	4 pogodnie	9
Paryż ..	765	Ph.Ph.Z.	1 pogodnie	11
Monastir ..	762	Z.	3 zachm.	9
Karlsruhe ..	763	Ph.W.	3 pochmurno	13
Wiesbaden ..	763	Z.Ph.Z.	2 zachm.	12
Monachium ..	763	Ph.W.	3 deszcz	9
Kamienica ..	763	Z.	2 zachm.	9
Berlin ..	761	Z.Pld.Z.	3 deszcz	11
Wiedeń ..	763	Ph.Z.	1 zachm.	12
Wrocław ..	761	Z.	4 deszcz	11
Isle d'Aix ..	764	Ph.W.	3 zachm.	14
Nizza ..	760	W.Ph.W.	2 pól zachm.	15
Tryest ..	762	W.Pld.W.	2 pogodnie	?

1) Nocą deszcz.

Pogląd na stan powietrza. Ciśnienie prawie wszędzie się wzmożło, najwyższem jest na Z. od Irlandyi, najniższem ponad północno-zachodnią Rosyą. Przy słabym wietrzyku z rozmaitego kierunku, jest w Niemczech bezustannie chłodno i pomrocne powietrze, ale można się spodziewać, iż się coraz bardziej ku W. wypogadzi będzie. Temperatura leży w Niemczech 2 do 7 st. pod normalną, miejscami spada deszcz. O burzach nie doniesiono, w Pergipnan było 28 mm. deszczu.

**Telegram giełdowy**

Berlin, 12 czerwca 1891. Kurs końcowy.

Kurs z dnia	11	12
Pezenica słabiej.		
na czerwiec ..	235	233 50
na wrzesień-październik ..	211 50	211
Żyto słabiej.		
na czerwiec ..	211	211
na wrzesień-październik ..	194	193 50
Ołaj rzep. słabiej.		
na czerwiec ..	59 70	59 30
na wrzesień-październik ..	59 60	59 30
Okwitła słabiej.		
eksportowa ..	51 90	51 90
na czerwiec-lipiec ..	50 90	50 80
na sierpień-wrzesień ..	51 80	51 20
na wrzesień-październik ..	49	48 80
na październik-listopad ..	46	46
spółwycza ..	—	71 90
Owies ..		
na czerwiec ..	165	164 50
Wyp-żyta wsp. ..		
Wyp-okwitwa kw. eksportowa ..	120,000	120,000
spółwycza ..	0,000	0,000

**Kurs z dnia**

	11	12
Consol. 4 1/2 ..	105 60	105 60
Consol. 3 1/2 ..	99	99
Poznańskie 4 1/2 listy zastawne ..	101 80	101 20
Poznańskie 3 1/2 listy zastawne ..	96 10	96 10
Poznańskie listy rentowe ..	101 90	101 90
Poznańskie oblig. ..	95	95
Anstryackie banknoty ..	174 80	174 90
Anstryacka renta srebrna ..	80 60	80 40
Rosyjskie banknoty ..	241	240 50
Rosyjskie listy zastawne ..	101 50	101 25
Polskie 5 1/2 listy zastawne ..	74 90	74 80
Polskie likwidacyjne listy zast. ..	73	73 90
Węgierska 4 1/2 renta złota ..	92 25	91 80
Węgierska 5 1/2 renta papier. ..	85 50	85 50
Anstryackie kredytowe akcje ..	164 50	163 50
Anstryackie francuskie koleje ..	124 40	125 25
Lombardy ..	47 10	46 60

Szczecin, 12 czerwca 1891. (Kursa końc.)

	11	12
Pezenica spok.		
na czerwiec ..	239	239
na wrzesień-październik ..	209	211 50
Żyto spok.		
na czerwiec ..	209	210
na wrzesień-październik ..	190	192
Ołaj rzep. spok.		
na czerwiec ..	59 70	59 70
na wrzesień-październik ..	59 70	59 70
Okwitła stale.		
w miejscu spójwycza ..	—	—
eksportowa ..	50 50	50 70
na czerwiec eksportowa ..	50 20	50 50
na sierpień-wrzesień eksp. ..	50 90	51
Petroleum ..		
w miejscu ..	10 80	10 80

**Towarzystwo Przyjaciół Nauk** Młyńska ulica 26. **Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej**, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

**Gospodarstwo, handel i przemysł.**

Biurowolfa nadsyła nam następujące depesze: **Nowy Jork**, 11 czerwca. Czerwona pszenica zimowa: na czerwiec 1 D. 06 1/2 c. na lipiec 1 D. 05 c. **London**, 11 czerwca. Ankycya wolny. Ceny pozostały bez zmiany; tendencya stała. **Berlin**, 12 czerwca. Powietrze dżdżyste.

Widok urodzajów w Rosyi. Według sprawozdania „Wiestnika Finansów“ — podane w streszczeniu w telegramach, — wzrost zbóż jarych na południu Rosyi, na początku wstrzymano był nieco z powodu braku ciepła, a następnie braku deszczu, wstrzymano jednak rozwoju roślinności jeszcze nie można brać w rachubę z dobrym urodzajem, wnioskować przeto o zbiorach tych zbóż obecnie trudno.

W północnej Rosyi, skutkiem chłódów przy końcu kwietnia, połączonych w niektórych miejscowościach na krańcach północno-wschodnich ze śniegiem, siewu zbóż jarych jeszcze nie rozpoczęto. Co się zaś tyczy oziminy, tj. głównie żyta i pszenicy, te w porównaniu ze zbiorami zeszlorocznymi, w północnych Rosyi, w zbiorach tych zbóż obecnie trudno.

**(K) Poznań, 12 czerwca.** — (Sprawozdanie giełdowe).  
 Stan powietrza: zmiennie.  
 Zyto: bez m.  
 Okowita: cicho.  
 Cena wyprawdz. —. Wypowiedzino —. w miejscu (bez beczki) tow. opadał. 50-ta 69,80 pl 70-ta 50,00 czerwca 50-ta 69,80 m. 70-ta 50,00 m. sierpień 50-ta 70,10 m., 70-ta 50,30 m.  
 (Sprawozdanie urzędowe).  
 Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,008%  
 Tralles. Wypowiedziano —. litrów. Cena wypowiedziana —. m. w miejscu bez beczki 50-ta 69,80 m., 70-ta 50,00 m., kwiecień 50-ta —. m. 70-ta —. m.  
**Poznań, 12 czerwca.** — Ceny maki. — Pszena 27,50, rżana 28,10 za 100 kilogr.  
**Sydziszew, 11 czerwca.**  
 Pszenica dobra, zdrowa 200—235 mk. poślednia —. mk. piękna ponad notowanie.  
 O wies według jakości 165—178 m.

Zyto dobre, zdrowe gatunki 190—200 m. k., poślednie —. m. k., piękne ponad notowanie.  
 Jęczmień według jakości 160—165 m. k. do browarów bez in.  
 Groch na paszę 155—165 m. k., wrzący 166 do 180 m. k.  
 Okowita 50-ta 71,00, 70-ta 51,00 m.  
**Wrocław, 11 czerwca 1891.**  
 Zyto (za 1000 fant.) —. wypowiedziano —. centa. Cena wypowiedziana —. m. k. —. czerwca 208,0 żąd., sierpień 208,0 żąd., li piec-sierpień 198,0 żąd., wrz-sień-październik 192,0 żądano.  
 Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 60: 70 m. polskie kornuski, —. m., wypowiedziano —. litr. upyż. wypowiedziano —. m., za czerwiec (50-ta) 70,10 żąd. (70-ta) 50,30 żądano czerwiec-lipiec (70-ta) 50,30 żąd., lipiec-sierpień 50,60 żądano, sierpień wrzesień 50,60 żądano.  
 Cena wyprawdz. —. m. k. —. 12 czerwca żyto 208,00 m. k. pszenica —. m. k., owies 64 m. k., groch —. m. k. —. 12 czerwca 62,00


Cena wyprawdz. okowity (excl. 50 m. k. pod 2 konsekw. dnia 11 czerwca: (50-ta) 70,10 m. k. (70-ta) 50,30 m. k.

Pozostawienie	Za 100 kilogramów			
	okowity	średni	okowity	okowity
mięjskiej	naj. w. m. k.	naj. w. m. k.	naj. w. m. k.	naj. w. m. k.
deputacyi targow.	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.
Pszenica biała	24,00	23,80	23,40	23,00
Żyto	23,80	23,60	23,40	23,00
Jęczmień	16,2	15,60	14,60	14,10
Owies	16,8	16,10	15,90	15,70
Groch	16,8	16,30	15,80	15,30

**Wrocław, 11 czerwca.**  
 Pszenica słaba, za 1000 kilogr. w miejscu 226—238 placono na czerwiec 239,0 plac., na wrzesień-paźd. 209,0 plac.  
 Zyto: niżej, za 1000 kilogr. w miejscu 226—238 placono, na czerwiec 209,0 plac., na wrzesień-paźd. 189—190 pl.  
 O wies niez. za 1000 kilogr. w miejscu 161—166 placono.  
 Olej rzepiowy słabo, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 99,75 żąd., czerwiec 59,75 żąd., wrzesień-październik 69,75 żądano.  
 Okowita spok., za 10,000 litr. prot. w miejscu bez beczki 70-ta 50,5 plac., 50-ta —. plac. czerwiec 50,3 nom., na sierpień-wrzesień 47,3 nom.  
 Magazyn 11 czerwca  
 listy excl. worka 17,80 cukier ziarn. ex. 18 1/2 17,10, cuk. ziarn. 5 1/2 Rendem.  
 i rugi produkt excl. 75% Rendem, 14,60. Usp. sienie: spok. f. Rafinada chińska —. m. k. 28,00 miel. Melis i z beczką 26,50. Spok Cukier surowy L. Produkt transitu ir. statk. Hamburg za czerwiec 13,37 1/2 plac., —. żąd., lipiec 13,35 plac., —. żąd., sierpień 13,42 1/2 placono, —. żądano, październik 12,40 placono, 12,50 żąd. Słabo obrót tygodniowy w cukrze surowym —. otr.

**Hamburg 11 czerwca.** — Okowita spok., za czerwiec-lipiec 35—żąd., lipiec-sierpień 36—żąd., sierpień-wrzesień 37—żąd., wrzesień-październik 37—żąd. —. Kawa w good average Santos za czerwiec 83—, za wrzesień 80 1/4, za grudzień 72—, za marzec 70 1/4. Uspobienie spok. Obrót 2000 miechó.

**(Nadesłano.)**  
**Materje jedwabne pod gwarancją wprost z fabryki von Eifen & Keussen, Crefeld.**  
 a więc z pierwszej ręki sprowadzić można w dowolnej ilości. Czarne, kolorowe, czarno-białe i białe jedwabie, gładkie i w desenie, czarne i kolorowe aksamity itd. po najtańszych cenach fabrycznych. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżej jakiego rodzaju być mają. (192)



Dzisiaj nad ranem zakończył nagle życie doczesne najdroższy nasz  
 Ojciec, Dziad, Teś i Brat, ś. p.  
 (1928)

# Longin Osten-Sacken

Radzca sądowy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 14-go b. m. o godzinie 6-tój z wieczora. Nabożeństwo żałobne nazajutrz w kościele św. Wawrzyńca o godzinie 9-tój z rana.

Gniezno, d. 11 czerwca 1891.

**Rodzina.**

D. zakładania nowych i prze-  
 rabiania starych (1795)

## piorunociągów

podług najnowszego systemu, z udowodnieniem prądu galwanicznego, z prawem wydawania świadectw cel-m znizienia opłaty asekuracyjnej, — poleca się

**Franciszek Mueller,**  
 budowniczy w Śremie,

Egzaminowany i ustanowiony rewizor gromochronów, dla dyrekcji prowincjonalnego Towarzystwa ogniowego w Poznaniu.

**Prospekta i katalogi** przezemnie założonych, przerobionych i zrewidowanych piorunociągów w Księstwie, wysełam na żądanie bezpłatnie.

Dla młodzieży katolickiej!

## Św. Alojzy Gonzaga.

Książeczka jubileuszowa napisana na obchód trzechsetnej rocznicy błogostawionego Jego zgonu.  
 Z aprobatą Władzy Duchownej. Stron 112 i XVI.  
**Z 2 rycinami.**  
 Cena za egzemplarz 20 fen., z przesyłką 25 fen.

**Fotografie św. Alojzego**  
 z modlitwą ku czci Matki Boskiej, ułożoną przez świętego Młodzieniaszka. — Cena za format wizytowy 30 fen., z przesyłką 35 fen. — format gabinetowy 75 fen. z przesyłką.  
 Poleca i odwrotną pocztą wysyła

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego**  
 Poznań, św. Marcin nr. 16.

**W. SZKARADKIEWICZ**  
 w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej 20  
 naprzeciw Hotelu Francuzkiego  
 poleca swój bogato zaopatrzony zn cznie powiększony — najstarszy polski  
**skład mebli.**  
 Wielki wybór kompletnych urządzeń pokojowych w różnych stylach i formach począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszystkie meble jak najstaranniej — li tylko w własnej wykonanej fabryce — z dobrego suchego materiału — za które wszelkie dają poręczenia.  
 Znaczący wybór kompletnie gotowych wyścielanych mebli w gustownych najnowszych fasonach i dobrem rzetelnym wykonaniu.  
 Dekoracyjne tapicerskie przyjmuje i uskutecznia w najkrótszym czasie. (1926)  
 Ceny jak najprzystępniejsze.

**Pruskiego hipotecznego banku**

## listy zastawne

sprzedajemy i kupujemy po każdorazowym kursie giełdowym a kupony takich listów płatne dnia 1 lipca 1891 realizujemy już teraz. (1931)

**Bank Włościański w Poznaniu.**

**FABRYKA**  
**papierosów i tureckich tytoni**  
 (1019) „**VULKAN**“  
 I. F. J. Komendziński w Dreźnie,  
 swraca szanownym Amatorom uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

**Zakład zegarmistrzowski i złotniczy**  
**W. Szulc w Poznaniu w Bazarze**  
 poleca zegarki złote, srebrne, zegary ściennie regulatory, budziki, łańcuszki do zegarków złote, srebrne i z imitacji.

**Dział biżuteryj!!**

Garnitury złote srebrne, donłé, korale i z brylantami.  
 Kolce, medaliony, krzyżki, broszki, bransoletki, kolczyki, przedmioty na wiazarki, spilki do krawatów pierścienie z brylantami, sygnety itd.

**Obrazki ślubne!!**  
 Wszelkie reparacje zegarów i zegarków jako też i biżuterii zakład mój wykonuje szybko i tania. (1875)

Poznań **GLOBUS** Hotel Rzymski  
 Michałowski & Kardoliński

poleca uprzejmie nowo nadeszłe: cafe garnitury, oraz wszelkie przybory do wyrabiania kwiatów papier jedwabny w rozmaitych odcieniach. — Rynienki szklane „Floer Troughs.“ — Towary japońskie, chińskie, skórzane, globusy, cyrkle, torby, papiery rysunkowe, kancelaryjne, conceptowe, fantazyjne etc. (1836)

**Artykuły dewocyjne niżej zakupu**  
**Nowość**  
 książki do kopiowania bez wody.  
**Rejestra gospodarcze.**

Druki i litografie wszelkiego rodzaju wykonują się szybko i tania.  
 Wyprzedzają towarów odłożonych po znacznie zredukowanych cenach.

**„Spółka Melioracyjna.“**  
 przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) Drenowanie wieklich własności i gruntów proboszczowskich. 2) meliorowanie tak, 3) zakładanie spółek drenarskich włościańskich, którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1588)  
 Przy wnioskach dla wieklich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) takse landszaftową.  
 Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejski h podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.

**Spółka melioracyjna**  
 (Meliorations Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.  
**ZARZĄD.**  
 Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

**Dom Polski Kulerskiego w Copotach**  
 (1806) (Zoppot, Südstr. 69—71)  
 poleca mieszkania i dobrą kuchnią. Obszerna jadalnia. Czytelnia pism kraj. i zagr. Służący zawsze na kolei.

**Cygara**

w znacznym wyborze, korzystnie zakupione od 25 do 150 marek za tysiąc, en gros taniej, poleca (1899)

**J. N. Leitgeber**  
 róg Garbar i Wodnej ul.

**Fabryka organów**  
**Ed. Wittek w Gnieźnie**  
 poleca się do budowania nowych organów kościeln.

po tanich cenach pod 10cio letnią gwarancją. Reparaty i strojenia wykonuje się szybko i tania. Na żądanie mogą przedłożyć najlepsze polecenia. (1732)

**Ryż,**  
 smolec, margarynę, hurtownie i detalicznie poleca

**J. N. Leitgeber**  
 róg Garbar i Wodnej ulicy

**Wyborowe**  
**Matjes śledzie**  
 poleca (1934)

**J. N. LEITGEBER**

**L. Marchlewski**  
 zegarmistrz w Poznaniu ma przypadkowo **tania** do oddania **2 nowe złote remontoiry repetyery**, z których jeden godziny, kwadrans i minuty wybija.

**Majątki!**  
 ziemskie większe i mniejsze do sprzedania i wydzierżawienia pod korzystnymi warunkami. Ignacy Rappaport Lwów (Galicya). (1816)

**Służący kaw.**  
 25 lat liczący, zaopatrzony w najlepsze rekomendacje, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 lipca r. s. służby. Łaskawe oferty upr. pod lit. J. H. poste restante Sobótka. (1929)

**Czarne i kolorowe wełniane**  
**MATERJE NA SUKNIE**  
 w najnowszych wyrobach i kolorach  
 Jedwabie — aksamity — plusze  
 Perkalé — Satinety  
**PLEOTNA — STOŁOWIZNE**  
 Firanki — Dywany — Materje na meble  
 Koldry watowane  
 Bielizne meżką i t. d.  
 poleca po cenach rzeczywicie niskich lecz stałych

**J. & T. KAMIENSKI,**  
 Stary Rynek nr. 73 (1719)  
 w domu Banku Przemysłowców.

**Hambursko-Amerykańskie**  
 Towarz. Akcyjne żeglugi parowej.  
 Bezpśrednia komunikacja parowcami pocztowymi. (1847)



**Gospodyni**  
 w 35-letnim wieku, znająca się na wszelkiem gospodarstwie i kuchni, mogąca się okazać dobrą świadectwami z dłuższego pobytu na probostwo od 1 lipca, obecnie jest w miejscu. O łaskawe zgłoszenia uprasza Krupska, Szeroka ulica 3.

**Niesłuchanie tanio!**  
 Z zaliczką 35,000 marek nabyć można za 170,000 marek przy większym mieście

**wieś rycerską**  
 1700 mórg wielką, zatem po 100 marek morgu. Ziemia dobra żytwnia i pod konieczną, budynki murowane, prawie nowe, dwór w parku o 7-miu pokojach, parowa gorzelnia murowana, urządzona podług najnowszego systemu a przynosząca 15,000 marek zysku. Zasiwy zupełne, normalne. Inwentarz martwy kompletny, żywy 28 koni, 56 krów itd. Na hipotece tylko landszafta. Bliższej wiadomości udzieli

**R. Koczorowski,**  
 Plac Wilhelmowski nr. 10.

**Sprzedaj**  
**tryków**  
 czystej krwi Rambouillet zarodowej owczarni Turzno p. Tauer Pr. Zach. rozpoczęła się. (1926)  
 Kierunek: szlachetna wełna przy możliwie wielkich figurach.

**Kaysiewicz.**

**W sobotę dnia 13-go czerwca odbędzie się**  
**koncert i zabawa fantowa w ogrodzie**  
 przy ulicy Strzeleckiej 3 (p. Kempfa)  
 Wstępny do ogrodu opłaca się 1 m. k., a za dzieci 50 fen. Kasa otwarta od 5-tój godziny.  
 Dochód przeznaczony dla ochron na Zagórze i ulicy Filipińskiej.  
 O liczny udział proszą

**urządzające panie.**